

Sygn. akt IIK 449/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 stycznia 2016 roku

Sąd Rejonowy w Lęborku II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca SSR Agnieszka Pawlicka-Sikora

Protokolant st. sekr. sąd. Róża Lewita-Koszalka

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Lęborku Piotra Łyczaka

po rozpoznaniu dnia 09 listopada 2015 roku, 09 grudnia 2015 roku, 11 stycznia 2016 roku sprawy karnej

M. P. (1) (P.), ur. (...) w Ż., syna K. i M. z domu H.

oskarżonego o to, że:

w dniu 14 kwietnia 2015 roku w R. w ruchu lądowym prowadził jako kierujący samochód osobowy marki H. numer rej. (...) będąc w stanie nietrzeźwości posiadając w wydychanym powietrzu 1,60 mg/l alkoholu,

tj. o czyn z art. 178a § 1 k.k.

1) uznaje oskarżonego **M. P. (1)** za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego wyżej, wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. i za to z mocy art. 178a § 1 k.k. i art. 4 § 1 k.k. wymierza mu **karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny** przy przyjęciu, że **jedna stawka dzienna grzywny jest równoważna 30zł (trzydzieści złotych)**;

2) na mocy art. 42 § 2 k.k. i art. 4 § 1 k.k. **orzeka** wobec oskarżonego M. P. (1) **środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 (trzech) lat**;

3) na mocy art. 49 § 2 k.k. i art. 4 § 1 k.k. **orzeka** od oskarżonego **świadczenie pieniężne w wysokości 1000zł (tysiąc złotych)** na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w W.;

4) na mocy art. 43 § 3 k.k. i art. 4 § 1 k.k. zobowiązuje oskarżonego do zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów mechanicznych organowi, który je wydał;

5) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w L. **446,50zł (czterysta czterdzieści sześć złotych pięćdziesiąt groszy)** tytułem zwrotu kosztów sądowych.

Sygn. akt IIK 449/15

UZASADNIENIE

W dniu 14 kwietnia 2015 roku około godziny 17.00 w miejscowości R. M. P. (1) kierował samochodem osobowym marki H. o nr rej. (...), zmierzając w stronę swojego miejsca zamieszkania w R.4.

Kierującego mężczyznę dostrzegli poruszający się radiowozem policyjnym funkcjonariusze Policji: J. M. i S. S.. Z racji tego, że otrzymali drogą radiową od dyżurnego KPP w L. informację o tym, że M. P. (1) miał prowadzić pojazd, znajdując się w stanie nietrzeźwości, zawrócili za samochodem marki H. i podjęli za nim pościg. Pomimo stosowania sygnałów dźwiękowych i świetlnych M. P. (1) nie zatrzymał pojazdu i w dalszym ciągu kierował się w stronę swojego domu. Zaprzestał jazdy dopiero na zamieszkałej przez siebie posesji i próbował uciec przed policjantami, którzy

wjechali na podwórko zaraz za nim. Został jednak ujęty i zbadany urządzeniem Alcotest 7410 na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Okazało się, że o godz. 17.15 posiadał on w wydychanym powietrzu zawartość alkoholu o stężeniu 1,60 mg/l, a o godzinie 17.30 – 1,52 mg/l.

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie: częściowo wyjaśnień oskarżonego **M. P. (1)** (k. 20-21, 61v., 62v., 63) zeznań świadków: **J. M.** (k. 23-23v., 62-62v.), **S. S.** (k. 62v.-63v.), częściowo **M. P. (2)** (k. 70v.), częściowo **K. C.** (k. 70v.-71), protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym (k. 2), świadectwa wzorcowania (k. 4, 5) oraz pozostałego materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie.

Oskarżony M. P. (1) (k. 20-21, 61v.) zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i jurysdykcyjnym nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że w dniu zdarzenia nie prowadził pojazdu mechanicznego, gdyż kierowcą jego samochodu był kolega z N.- M. R.. Poza tym nie został zatrzymany na drodze publicznej, gdyż policjanci przyjechali na podwórko i stamtąd go „zwinęli”. Nie wiedział jednak, dlaczego tak się stało.

W toku konfrontacji z zeznaniami świadka **J. M.** (k. 62v.) oskarżony potwierdził prawdziwość wypowiedzi świadka w ogólnym zakresie. Polemizował jedynie ze wskazaną przez policjanta odległością, bo radiowóz nie jechał tak blisko za nim. Następnie zaznaczył, iż już wówczas sygnalizował funkcjonariuszom Policji, że to nie on prowadził samochód marki H., gdyż kierowcą był jego kolega, a on siedział z tyłu jako pasażer. Dlatego też jak wysiadł z auta, to znajdował się po prawej stronie pojazdu, a policjanci nie wjechali na podwórko zaraz za nim. Widział zresztą tą sytuację jego pomocnik.

W toku konfrontacji z zeznaniami świadka **S. S.** (k. 63) oskarżony podtrzymał swoje stanowisko, że to nie on kierował w dniu zdarzenia samochodem osobowym. Podkreślił, że nikt nie widział jak kierował tym pojazdem, a nadto wysiadł z auta z prawej strony. Ponadto stwierdził, że radiowóz nie mógł być metr za jego pojazdem.

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego **M. P. (1)**, w których nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, w ocenie Sądu nie polegały na prawdzie. Stały one bowiem w oczywistej sprzeczności z twierdzeniami samego oskarżonego oraz zeznaniami funkcjonariuszy Policji. Oskarżony co powiem czas odstępował od ferowania przyjętego przez siebie stanowiska, iż to nie on kierował pojazdem mechanicznym w dniu 14 kwietnia 2015 roku, zgadzał się generalnie z zeznaniami policjantów i dopiero na pytania zadawane celem wyjaśnienia sprzeczności w jego wersji zdarzenia, wskazywał ponownie, iż kierowcą była inna osoba. Dlatego też zdaniem Sądu wyjaśnienia te miały na celu jedynie uwolnienie oskarżonego od ponoszenia odpowiedzialności karnej i stanowiły przyjętą linię obrony. Jednakże ta linia obrony była nad wyraz niekonsekwentna, skoro oskarżony w swoich wyjaśnieniach podawał sprzeczne informacje, a nadto wskazywał, że kierowcą jego samochodu w tym dniu był **M. R.**. Chociaż Sąd podjął starania o wezwanie tej osoby w charakterze świadka na rozprawę, to wniosek dowodowy został cofnięty przez obrońcę oskarżonego, w reakcji na kategorię stanowisko **M. R.**, który przebywając na stałe w Niemczech, odmówił przyjazdu do Polski, podkreślając, iż po raz ostatni przebywał w kraju sześć lat temu i wtedy też miał ostatni kontakt z oskarżonym (vide: k. 67, 68). Świadczy to zatem o przedstawianiu przez oskarżonego okoliczności nieprawdziwych, które nawet z punktu widzenia obrony, nie mogły doprowadzić do uwolnienia oskarżonego od ponoszenia odpowiedzialności karnej.

Z tych też powodów Sąd jedynie w nieznacznym zakresie dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, w których potwierdzał on okoliczności rozpatrywanej sprawy podawane przez policjantów. W pozostałej części Sąd odmówił wiarygodności jego wyjaśnieniom.

Stanowisku oskarżonego przeczą zeznania naocznych świadków, których zeznania układają się w pełną i logiczną całość.

Funkcjonariusz Policji **J. M.** słuchany w postępowaniu przygotowawczym (k. 23-23v.) wskazał, że w dniu zdarzenia zatrzymywał wraz ze **S. S.** do kontroli drogowej samochód osobowy marki H., którym kierował znany mu z innych interwencji **M. P. (1)**. Wcześniej otrzymali bowiem informację od dyżurnego, że **M. P. (1)** właśnie kieruje pojazdem,

znajdując się w stanie nietrzeźwości. Udali się więc radiowozem w stronę miejscowości R. i jadąc dalej w kierunku Ż., po przeciwnej stronie zauważyli jadący samochód osobowy, za którego kierownicą siedział M. P. (1). Wobec tego zawrócił on radiowóz i podjął za oddalającym się samochodem pościg, który trwał aż do momentu, jak oskarżony zatrzymał pojazd na swojej posesji. Świadek dodał też, że widział jak M. P. (1) wysiadł z tego auta od strony kierowcy. Oskarżony od razu zaczął się tłumaczyć, że to nie on kierował samochodem, co według świadka było oczywistą nieprawdą, ponieważ nie miał wątpliwości co do tego, że to on siedział za kierownicą pojazdu, w którym żadnych innych osób nie było. Później, po zbadaniu M. P. (1) przy użyciu alkotestu okazało się, że znajdował się on w stanie nietrzeźwości.

W toku rozprawy (k. 62-62v.) świadek podtrzymał wcześniej składane zeznania i dodał, że w czasie rozpatrywanego zdarzenia było jasno i nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że to oskarżony kierował samochodem osobowym. Podkreślił, że rozpoznał M. P. (1) i na pewno to był on, a nie osoba do niego podobna. Podał nadto, że w czasie jazdy za oskarżonym, cały czas utrzymywał kontakt wzrokowy z jego pojazdem i jedynie na chwilę stracił to auto z pola widzenia, jak oskarżony po wjeździe na posesję, skręcił w lewo za budynek. Po chwili dostrzegł zresztą M. P. (1), który stał przy samochodzie po stronie kierowcy, ale podstawą do wskazania jego jako kierującego nie było to, że wysiadł z tej strony, ale to, że zauważyli jego jak kierował pojazdem po drodze publicznej.

Także **S. S. słuchany przed Sądem** (k. 62v.-63v.) potwierdził, że w dniu zdarzenia dostrzegł jak M. P. (1) kierował samochodem, a wykonane po jego zatrzymaniu badanie wykazało, że znajdował się on w stanie nietrzeźwości. Zwłaszcza, że gdy mijali się z jego pojazdem, to widzieli jak oskarżony siedział za kierownicą auta, a ani z przodu, ani z tyłu nie było pasażerów. Podał też, że jadąc za M. P. (1) już w miejscowości R. próbowali go zatrzymać, przy użyciu sygnałów świetlnych i dźwiękowych. Pomimo tego, że jechał on bardzo wolno, nie zatrzymał się i dlatego też chcieli mu zajechać drogę radiowozem. Jednakże oskarżony skręcił na swoją posesję, a oni znajdowali się metr za nim. Widział zatem, że wysiadał on od strony kierowcy i próbował uciekać na ich widok. W związku z tym zostały mu nałożone kajdanki. Świadek zaznaczył również, iż nie było takiej możliwości, aby ten pojazd prowadziła inna osoba niż oskarżony.

Świadkowie zeznawali klarownie, rzeczowo i logicznie, przedstawiając pełny i dokładny przebieg rozpatrywanego zajścia. Ich zeznania zająbiają się ze sobą i znajdują wzajemnie potwierdzenie co do okoliczności dostrzeżenia pojazdu należącego do M. P. (1), rozpoznania kierującego tym pojazdem, podjętego pościgu oraz przeprowadzonych badań na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu oraz ich wyników. Zauważyć również należy, że funkcjonariusze Policji nie mieli żadnego interesu w bezpodstawnym obciążaniu oskarżonego swoimi zeznaniami, a ich relacja co do osoby sprawcy była nad wyraz kategoryczna i stanowcza. Wobec czego wiążąc te zeznania z wyjaśnieniami oskarżonego oraz z poczynionymi później badaniami alkotestem, nie można mieć wątpliwości co do tego, że kierującym pojazdem był M. P. (1). Dlatego też Sąd dał wiarę zeznaniom powyższych świadków w całości, uznając, że rzetelnie i konsekwentnie opisywali podjęte czynności służbowe oraz ich wynik. Tym bardziej, że znali z wcześniejszych interwencji oskarżonego, wiedzieli zatem jak wygląda, jakim samochodem się porusza i nie mieli przeszkód do rozpoznania kierującego. Jechali bowiem w porze dziennej radiowozem, który mijal się z samochodem oskarżonego, mogli zatem widzieć od przodu twarz kierowcy oraz dostrzec pasażerów pojazdu. Wszystko to przemawia za prawdziwością ich twierdzeń.

Sprawstwo oskarżonego potwierdza również **protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym** (k. 2), z którego wynika, że o godzinie 17.15 posiadał on 1,60 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, a o godzinie 17.30 - 1,52 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Zdaniem Sądu powyższy protokół został sporządzony prawidłowo, w związku z tym brak jest podstaw, aby kwestionować jego wiarygodność.

Zeznania pozostałych świadków Sąd oceniał z dużą ostrożnością, mając na uwadze bliskie więzy rodzinne i zawodowe łączące ich z oskarżonym.

Matka oskarżonego **M. P. (2)** (k. 70v.) zeznała, że w dniu zdarzenia był u nich na posesji nieznaną jej mężczyzna, z którym jej syn pojechał gdzieś samochodem. Później jej syn był w garażu i coś majstrował, a gdy przyjechała Policja,

to wyszedł z garażu. Nie umiała opisać wyglądu tego kolegi, poza tym, że był on średniej postury. Nie przyglądała mu się bowiem, zauważyła jedynie wyglądając przez okno, jak odjeżdżali samochodem, a za kierownicą siedział właśnie nieznamy mężczyzna. Nie widziała natomiast momentu powrotu syna do domu. Wiedziała, że był w garażu, gdzie majsterkował i stamtąd wyszedł do policjantów. Nie widziała jednak momentu przyjazdu Policji, nie widziała żadnych funkcjonariuszy Policji i nie wiedziała dlaczego oni przyjechali. Wskazała również, że widziała Policję i jej syn wyszedł wówczas z samochodu. Za chwilę jednak podała, że pomyliła się w swojej wypowiedzi, wskazując, iż oskarżony wyszedł z samochodu, ponieważ chciała powiedzieć, że z garażu. Zaznaczyła nadto, że skąd miała wiedzieć kto prowadził samochód jej syna, czy był to on sam, czy jego kolega. Potwierdziła natomiast, że oskarżony tego dnia był trzeźwy i nie mogło być tak, że podczas badania alkomatem okazało się, że miał ponad 3 promile alkoholu. Poza tym, gdyby M. P. (1) nie był trzeźwy, to by nie majstrował w garażu.

Z kolei pracownik oskarżonego **K. C.** (k. 70v.-71) wskazał, że M. P. (1) w dniu zdarzenia wyjeżdżał z podwórka z jakimś gościem. Widział to, gdyż był wtedy w kuchni i wyglądał przez okno. Nie spostrzegł jednak jak wyglądał kolega oskarżonego, ale wiedział, że siedział on za kierownicą pojazdu. Przy czym nie pamiętał kiedy taka sytuacja miała miejsce, a powiedział o niej, bo dowiedział się o tym od oskarżonego. Ponadto nie widział przyjazdu Policji, a usłyszał o wizycie policjantów od matki M. P. (1). Podkreślił też, że nie widział powrotu oskarżonego do domu i nie rozmawiał z nim na temat tego z kim jeździł tego dnia. Następnie dodał, że to „M. swoim samochodem wyjeżdżał, H.”. Po czym powtórzył, że to oskarżony wyjeżdżał, aż w końcu stwierdził, że to nieznamy mężczyzna wyjeżdżał oskarżonego samochodem i być może Sąd źle zrozumiał jego wypowiedź, gdyż M. P. (1) siedział z boku kierowcy.

Relacja powyższych świadków była w ocenie Sądu pokierowana lojalnością wobec oskarżonego i chęcią uwolnienia go od konieczności ponoszenia odpowiedzialności karnej. Przy czym należało zwrócić uwagę, że ich zeznania dotyczyły okoliczności nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż sprowadzały się do wykazania, iż M. P. (1) wyjeżdżał wraz z inną osobą spod swojego domu, a kierowcą był jego kolega. Jednakże przedmiotem niniejszej sprawy był okres powrotu oskarżonego do domu, który miał być przez świadków niedostrzeżony. Stanowisko M. P. (2) było jednak wewnętrznie niespójne i niekonsekwentne, gdyż początkowo wskazywała, że jej syn w momencie przyjazdu policjantów na posesję przebywał w garażu, a później podała, że wyszedł z samochodu, kończąc swoją wypowiedź stwierdzeniem, że jednak był on w garażu. Ta zmienność zeznań świadczy w ocenie Sądu o tym, że M. P. (2) widziała powrót syna do domu i wjeżdżający za nim radiowóz, ponieważ o wysiadaniu z samochodu mówiła udzielając spontanicznych odpowiedzi na zadawane jej pytania, nie zastanawiając się nad kontekstem swoich wypowiedzi. Wielokrotnie też zaprzeczała okolicznościom bezspornym, a więc temu, że oskarżony znajdował się wówczas w stanie nietrzeźwości czy temu że widziała policjantów na podwórku przed domem (zwłaszcza, że funkcjonariusze Policji potwierdzali tą okoliczność, wspominając o kobiecie przebywającej na dworze, jak i ona sama na to wskazywała). Dodatkowo K. C. również wskazał, iż to oskarżony kierował pojazdem marki H., odpowiadając spontanicznie na pytanie obrońcy oskarżonego. Wobec czego Sąd doszedł do przekonania, że powyżsi świadkowie podawali prawdziwe okoliczności zdarzenia w sytuacji, kiedy zapominali o narzuconej wersji ferowanej przez oskarżonego i wypowiadali się w sposób naturalny i niewymuszony. W pozostałym zakresie ich zeznania jako nielogiczne, niejasne i wewnętrznie sprzeczne, nie mogły stanowić podstawy ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Mając powyższe dowody na względzie i dokonaną przez Sąd ich ocenę należy stwierdzić, że oskarżony M. P. (1) dopuścił się tego, że w dniu 14 kwietnia 2015 roku w R. w ruchu lądowym prowadził jako kierujący samochód osobowy marki H. numer rej. (...) będąc w stanie nietrzeźwości posiadając w wydychanym powietrzu 1,60 mg/l alkoholu. Tym samym jego zachowanie wyczerpało znamiona przestępstwa z art. 178a § 1 k.k.

Przystępując do wymiaru kary wobec oskarżonego M. P. (1) Sąd potraktował jako okoliczności obciążające znaczny stan nietrzeźwości w jakim znajdował się oskarżony, a ponadto jazdę samochodem po drodze o dużym natężeniu ruchu. Na niekorzyść oskarżonego przemawia również wysoka społeczna szkodliwość czynu przez niego popełnionego. Podnieść należy, że oskarżony swoim zwinionym działaniem naruszył jedną z podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym (zasadę trzeźwości), powodując istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tak dla samego siebie, jak i dla jego innych uczestników. Niewątpliwym jest również, że spożyty przez oskarżonego alkohol zaburzył czynności psychomotoryczne jego organizmu, co spowodowało, że oskarżony świadomie pozbawił

się pełnej kontroli nad prowadzonym przez siebie pojazdem. Wystarczy bowiem zauważyć, że oskarżony prowadząc samochód posiadał 1,60 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, a więc ponad 3 promile, co w świetle powszechnie dostępnej wiedzy mogło doprowadzić do znacznego obniżenia zdolności kontroli własnego zachowania i poruszania się, opóźnienia czasu reakcji i zaniku funkcji oddechowych. Dlatego też poruszanie się przez niego w miejscowości R. w godzinach popołudniowych samochodem osobowym, świadczy o rażącym lekceważeniu nie tylko zasad ruchu drogowego, ale i zdrowia oraz życia pozostałych uczestników ruchu drogowego.

Wobec powyższego, ze względu na datę popełnienia przestępstwa i względniejszą treść ustawy obowiązującej w tym czasie, Sąd na mocy art. 178a § 1 k.k. i art. 4 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 100 stawek dziennych grzywny przy przyjęciu, że jedna stawka dzienna grzywny jest równoważna 30 zł.

Ponadto Sąd z mocy art. 42 § 2 k.k. i art. 4 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego M. P. (1) obligatoryjny wobec nietrzeźwego sprawcy przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji środek karny, w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres trzech lat. Określając rozmiar tego środka karnego Sąd miał na względzie przede wszystkim fakt, że oskarżony dopuścił się występku kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości znajdując się pod znacznym wpływem alkoholu, na dodatek dążąc do uniknięcia kontroli drogowej poprzez niestosowanie się do sygnałów policjantów do zatrzymania pojazdu. Okoliczności te przemawiają za wyeliminowaniem oskarżonego z grona kierowców na tak znaczny okres czasu. Nie bez znaczenia dla wymiaru orzeczonego środka karnego jest to, że poprzez zabieranie uprawnień do kierowania pojazdami na pewien okres należy uświadomić nie tylko oskarżonemu, ale i społeczeństwu, iż jazda w stanie nietrzeźwości jest poważnym przestępstwem, a wymiar sprawiedliwości nie toleruje tego typu zachowań.

Dodatkowo na podstawie art. 49 § 2 k.k. i art. 4 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w wysokości 1000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w W..

Sąd działając na mocy art. 43 § 3 k.k. i art. 4 § 1 k.k. zobowiązał również oskarżonego do zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów mechanicznych organowi, który go wydał.

Orzeczenie o kosztach procesu Sąd wydał w oparciu o art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k. i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, zasądzając na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w L. od oskarżonego M. P. (1) kwotę 446,50 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych.